

MAŁGORZATA PUDZIANOWSKA

DOBRA PRAKTYKA



MAŁGORZATA PUDZIANOWSKA jest nauczycielką języka polskiego z prawie 30-letnim stażem, przez 12 lat była wicedyrektorką w radomskim gimnazjum, obecnie nauczycielka konsultantka w Mazowieckim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli Wydział w Radomiu.

MARKPIW – skrót długi, ale może się przyjemnie skojarzyć 😊 Znacznie poważniej brzmi jego rozwinięcie – Mazowiecka Akademia Rozwoju Kompetencji Pracowników Instytucji Wspomagania.

– *To na pewno się pani przyda! Rozszerzy pani swoje kompetencje! Udział przybliży obraz procesu wspomagania placówki oświatowej. Będzie to cenne doświadczenie dla początkującego pracownika MSCDN – tak rekomendował uczestnictwo w projekcie Bogusław Tundzios, kierownik radomskiego wydziału MSCDN.*

Poszłam na spotkanie informacyjne. Rzeczywiście, program zapowiadał się kusząco. Przede wszystkim trzy trzydniowe zjazdy szkoleniowe w Warszawie z zapewnionym hotelem i wyżywieniem, zapowiedź ciekawych wykładów i warsztatów, praca na platformie e-learningowej (forma znana mi już wcześniej), spotkania stacjonarne, pomoc opiekuna MSCDN – a zatem różnorodnie i ciekawie. Zdecydowałam się tym chętniej, że na spotkaniu organizacyjnym widziałam znajome twarze.



Uczestnicy szkolenia MARKPIW.

UCZESTNICZYŁAM W DOSKONALENIU MARKPIW – REFLEKSJE



Praca w grupach podczas szkolenia MARKPIW.

Sam wpis na listę wymagał niestety wielu dokumentów, co jest oczywiste, gdy program finansuje Unia Europejska. Deklaracje, zgody dyrektorów, kompetencje uczestnika, krótka motywacja przystąpienia, rejestracja online – butka z masłem! Datam radę! I... zostałam zakwalifikowana.

Pierwsze spotkanie w Warszawie – organizatorzy wyposażyli każdego z nas w segregator z materiałami niezbędnymi w trakcie realizacji projektu i harmonogram zajęć, który był dla nas na początku najważniejszy. Sam projekt kilkakrotnie w czasie zjazdów przybliżyła koordynatorka – Ewa Lubczyńska – wyjaśniła cierpliwie kolejne etapy realizacji, ich merytoryczne i organizacyjne aspekty. Oswajała nas ze wspomaganiami i samym projektem.

Na etapie rekrutacji wybrałam temat: „Wychowanie uczniów i kształtowanie u nich postaw innowacyjności, kreatywności oraz umiejętności pracy zespołowej na II etapie edukacyjnym” i do takiej grupy zostałam zakwalifikowana. Interesowało mnie głównie pogłębianie wiedzy związanej z tematem, aspekt wspomaganiania placówki był w mojej wyobraźni raczej mgliście zarysowany. Ale do czasu...

Przede wszystkim w obroty wzięty nas dwie przeurocze edukatorki – Renata i Bożena. Już od pierwszych minut spotkania stworzyły ciepłą, przyjazną atmosferę. Prowadziły z nami kilka godzin zajęć dziennie – nie można się było na nich nudzić. Panie proponowały różnorodne techniki pracy, sięgały po metody aktywizujące, na nas samych pokazując, jak wiele można się nauczyć od siebie nawzajem, a także to, że możliwości grupy w działaniu są praktycznie nieograniczone. Zaskakiwało również, ile ciekawostek o sobie można odkryć, przeglądając się w oczach współuczestników projektu.

Tu druga ważna płaszczyzna – naszą grupę tworzyli nauczyciele różnych przedmiotów, pedagodzy, psychologowie, bibliotekarze, a nawet pielęgniarka. Ludzie rekrutujący się z różnych szkół i ośrodków, w różnym wieku, wielu z bogatym doświadczeniem zawodowym.

Prezentowaliśmy swoje pomysły, wypracowaliśmy techniki niezbędne do realizacji poszczególnych etapów wspomaganiania placówki. Chcąc nie chcąc, powoli stawaliśmy się coraz bardziej świadomi istoty procesu wspomaganiania – jego

MAŁGORZATA PUDZIANOWSKA



Spotkanie plenarne uczestników szkoleń MARKPIW.

złożoności, celowości, ale i pułapek, które mogliśmy sami na siebie nieświadomie zastawić. Nasuwało się nam mnóstwo wątpliwości, piętrzyliśmy bardziej lub mniej wyimaginowane trudności, np.: jak rozmawiać z dyrektorem szkoły, by przekonać go do naszych działań i procesu wspomagania w ogóle, rozwiązać ewentualne obawy przed badaniem/analizą pracy szkoły przez osobę z zewnątrz? Jak przełamać opory rady pedagogicznej – nauczycieli, którzy – przytłoczeni codzienną robotą – zwyczajnie nie chcą brać na siebie dodatkowej?

Wykonywaliśmy zadania, ćwicząc poszczególne etapy procesu wspomagania, techniki ich realizacji. Renata i Bożena wyposażały nas w narzędzia, którymi powinniśmy się posługiwać. Pokazywały, jak skutecznie dokonać diagnozy placówki, skąd wziąć cenne o niej informacje, jak je analizować i wyciągać wnioski. Czuwały nad nami, cierpliwie rozwiewając wątpliwości (ale nie wyręczając!), proponując kolejne zadania. Sala powoli wypełniła się

efektami pracy poszczególnych zespołów – plakatami, planszami zdobionymi przez Renatę, atrakcyjnymi i zabawnymi rysunczkami. Nasze segregatory przyjmowały z kolei materiały wypracowane indywidualnie i grupowo bądź przygotowane dla nas przez organizatorów do kolejnych modułów.

Interesującym przerywnikiem pracy warsztatowej były wykłady eksperckie odbywające się na każdym zjeździe. Prowadzone przez ciekawych ludzi, poszerzały naszą wiedzę, a i horyzonty, rzucając światło na najnowsze trendy w dydaktyce i wychowaniu w Europie oraz poza nią.

Istotnym aspektem realizacji projektu MARKPIW była platforma Moodle – znana pewnie wielu osobom, popularna ostatnio coraz bardziej, wykorzystywana do prowadzenia zajęć i pracy online. Dla nas – uczestników – była źródłem materiałów zamieszczanych po każdym zajęciach, ale i miejscem, w którym trzeba było się aktywizować,

UCZESTNICZYŁAM W DOSKONALENIU MARKPIW – REFLEKSJE

realizując zadania w określonym terminie. Nie wszystkim, w tym niestety i mnie, było z tym łatwo. Dyscyplina wewnętrzna czasami zawodziła, brak czasu robił swoje. Tu wsparcie (a i subtelny biczyk ☺) ze strony prowadzących były nieocenione.

Naszym zadaniem była również aktywność na forach dyskusyjnych. Zabieraliśmy głos w dyskusjach na nurtujące nas tematy, a wiadomo, że im więcej głosów i pomysłów – tym lepiej! To jedna z zasad kreatywności – próbuj, próbuj do skutku. Ostatni, czasem setny pomysł może się okazać najlepszy. Wszystkie działania prowadziły do zgłębienia procesu wspomaganie placówki oświatowej.

Gdy zajęcia stacjonarne dobiegały końca, mieliśmy poczucie, że stoi przed nami trudne zadanie i dopiero wtedy uświadomiłam sobie, na co się zdecydowałam. Jednak ta perspektywa nie przerażała mnie, bo nie byliśmy pozostawieni sami sobie do końca projektu. Poza tym nasze edukatorki rozdały nam okrągłe płaskie przedmioty i poleciły spojrzeć w nie z komentarzem, że zobaczymy za chwilę NAJLEPSZEGO WSPOMAGACZA. Popatrzyłam w małe lusterko i ujrzałam twarz najlepszego wspomagacza – swoją twarz o lekko spłoszonym spojrzeniu!

Obecnie wsparciem dla uczestników projektu jest sieć współpracy założona na platformie Ośrodka Rozwoju Edukacji www.doskonaleniewsieci.pl. Dzielimy się tu spostrzeżeniami z realizacji procesów wspomaganie prowadzonych samodzielnie, wymieniamy doświadczenia, polecamy literaturę, korzystamy z zamieszczanych plików, stymulujemy wzajemnie nasze działania indywidualne. Każdy wpis jest zauważany przez moderatora i żaden nie pozostaje bez odpowiedzi.

Inny rodzaj pomocy stanowią doradcy indywidualni z MSCDN, którzy sprawują nad nami – uczestnikami projektu MARKPIW – opiekę merytoryczną. Jestem w grupie Marii Bakuty – doświadczonego nauczyciela konsultanta. Jej zadaniem jest weryfikacja prowadzonej przeze mnie dokumentacji. Rzecz bardzo ważna, bo właściwe dokumentowanie

własnych działań w procesie wspomaganie konkretnej szkoły jest, między innymi, warunkiem zaliczenia projektu. Dzięki cennym wskazówkom pani Marii moje portfolio uczenia się i praktyki jest kompletne, zawiera dokumenty i materiały ułożone w logicznym porządku. Otrzymuję też od niej przydatne materiały – ankiety, karty pracy – narzędzia do przeprowadzania diagnozy, wszystko, co niezbędne do realizacji procesu wspomaganie, a także podpowiedzi i wskazówki dotyczące aspektów praktycznych. Mam się do kogo zwrócić w razie trudności, moja opiekunka monitoruje kolejne działania, pilnując terminów realizacji poszczególnych zadań. Nie wątpię, że dzięki temu z powodzeniem zakończę proces wspomaganie swojej szkoły, podsumuję go i napiszę sprawozdanie obejmujące wszystkie etapy z wnioskami końcowymi.

Przedemną jest też proces końcowej walidacji, czyli sprawdzenia, czy osiągnęłam efekty uczenia się, czy posiadam wiedzę, umiejętności, kompetencje społeczne wymagane u osoby mającej zająć się fachowo wspomaganie placówek oświatowych. Proces walidacji nie jest obowiązkowy i nie muszę do niego przystępować. Jednak mam poczucie, że będzie to zwieńczenie moich kilkumiesięcznych wysiłków, podsumowanie pracy, ale przede wszystkim otrzymanie informacji zwrotnej, czy nadaję się do tego. Ponadto będzie to krok w kierunku ewentualnego ubiegania się o certyfikat w zakresie tej kwalifikacji, jeśli MEN sfinalizuje przygotowania w obszarze Zintegrowanego Systemu Kwalifikacji.

Podsumowując – uczestnictwo w projekcie MARKPIW uważam za ciekawe i wartościowe. Z całą pewnością poszerzyłam swoją wiedzę na temat procesu wspomaganie placówki oświatowej, zdobyłam nowe umiejętności oraz pozyskałam narzędzia, które będą niezbędne na początku drogi „wspomagacza”. Projekt wzbogacił mnie o kolejne doświadczenia zawodowe i być może umożliwi zdobycie certyfikatu dodatkowych kwalifikacji.

Wartością dodaną są też poznani ludzie, wspólni ludzie, na których pomoc i wsparcie mogę liczyć. ●